

RAFAŁ ZIMNY

Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego

Raz, dwa, trzy – enumeracja i perswazja

Wokół liczb pod wpływem kultury od dawna nawarstwiają się symboliczne znaczenia, daleko nieraz odbiegające od ich codziennej, czysto użytkowej, arytmetycznej wartości. „Za pomocą liczby człowiek przemienia poznana rzeczywistość w przedmiot swego myślenia” – pisze Manfred Lurker (1994: 171). „Liczby [...] mogą wyrażać obraz świata; przez liczby człowiek stara się sortować skomplikowaną rzeczywistość z jej niezliczonymi, przeczącymi sobie nawzajem zjawiskami szczegółowymi oraz unaocznic ją i uzmysłowić w postaci uproszczonej, dostosowanej do ludzkiego rozumu uporządkowanej struktury” (Lurker 1994: 173). Do liczb o szczególnie bogatej symbolice należą zwłaszcza te, które na osi liczbowej znajdują się albo blisko zera, a więc głównie liczby z przedziału 1-14, albo są od zera znacznie oddalone (np. setka, tysiąc, milion). Szczególną pozycję zajmuje liczba *trzy* u niektórych ludów reprezentująca już pojęcie ‘dużo’ (Zieniukowa 1994: 135; Ifrah 1990: 13). Można więc traktować ją jako liczbę graniczną między pojęciami ‘mało’ i ‘dużo’¹. Z tego powodu obrosła ona wyjątkowo licznymi konotacjami. Według popularnych źródeł (np. Kopaliński 1990; 1991; Lurker 1989: 253; *Leksykon* 1992) *trzy* symbolizuje m.in. doskonałość, pełnię, pierwiastek męski, siłę, szczęście, wzrost, harmonię i inne. Do przyczyn tak bogatego zaplecza konotacyjnego trójki jeszcze powrócę.

¹ Tadeusz Milewski (1975: 228) i Georges Ifrah (1990: 13) podają przykłady języków ludów prymitywnych, w których obowiązuje dwójkowy system liczebnikowy. W systemie tym występują tylko dwa liczebniki niezłożone, mianowicie *jeden* i *dwa*. Większe wartości liczbowe są zaś wyrażane leksemami: *mnóstwo*, *wiele*, *dużo*. Liczby trzy i cztery bywają wyrażane przez złożenia odpowiadające sumie 2+1 lub 2+2. Ifrah (1990: 14-15) podaje ponadto, że w starożytnym Egipcie i Chinach obowiązywała reguła powtarzania po trzykroć tego samego hieroglify lub ideogramu w celu wyrażenia pojęcia mnogości. W języku Sumerów z kolei liczebnik *esh* (czyli *trzy*) funkcjonował jako morfem tworzący liczbę mnogą. Swoje wywody Ifrah konkluduje następująco: „Od czasów zamierzchłych liczba trzy była synonimem wielości, mnogości, nagromadzenia, przekraczania granic itd., stanowiła zatem pewien próg nie dający się pojąć ani określić” (1990: 14).

W niniejszym artykule przedmiotem zainteresowania czynię jednostkowe realizacje figury stylistycznej o postaci trójczłonowego szeregu enumeracyjnego, w którego skład wchodzi zasadniczo elementy jednakowe pod względem przysługujących im kategorii strukturalno-semantycznych. Figurę tę dalej określam mianem trójcy lub triady². W analizowanym materiale najczęściej reprezentowanym modelem trójcy jest zestawienie trzech rzeczowników w liczbie pojedynczej, np. *Bóg – Honor – Ojczyzna*. Do analizy wybieram tylko szeregi bezspójnikowe lub zawierające jedynie spójnik koniunkcji, gdyż szeregi zawierające spójniki alternatywy lub dysjunkcji wymagają, moim zdaniem, innej niż proponowana analizy semantyczno-pragmatycznej. Konstrukcje pierwszego typu traktuję jako ciągi wyliczeniowe o określonej strukturze semantycznej i potencjale perswazyjnym. Celem artykułu jest ukazanie uwarunkowań kulturowych znaczenia i perswazyjności schematu triady.

Figura trójcy licznie występuje w rozmaitych tekstach współczesnych i historycznych. Może stanowić fragment dłuższej wypowiedzi lub występować w izolacji, np. jako slogan, tytuł dzieła naukowego, powiedzenie itp. Nie jest ona tylko – jak sądzę – stylistycznym ornamentem, zgrabnym chwytem literackim, ale wnosi do komunikacji również pewien potencjał treściowy. Ścisłej: całej konstrukcji trójczłonowej oprócz znaczeń leksykalnych poszczególnych elementów przysługuje także konotacyjne znaczenie dodatkowe uzależnione od czynników kulturowych. Na podstawie danych słownikowych główną konotację³ schematu triady można przedstawić za pomocą metonimii⁴ TRÓJCA ZA CAŁOŚĆ. Jak się wydaje, konotacja całościowości (pełni) przysługuje większości użyć modelu triady. W niektórych wypadkach uzupełnia ją konotacja o charakterze aksjologicznym, którą przedstawiam również w postaci metonimii: TRÓJCA ZA DOSKONAŁOŚĆ⁵. Sądzę, że tak opisana konotacja obejmuje swoim zasięgiem słabiej utrwalone symboliczne znaczenia trójcy (wartościowane dodatnio), np. męskość czy harmonię.

Znaczenie pełni wchodzi jednak również w zakres konotacji schematów dwójcy i czwórca⁶. Jak można sądzić, wszystkie te układy stanowią w płaszczy-

² Jak się wydaje, we współczesnej polszczyźnie rysuje się tendencja do rozgraniczenia zakresów semantycznych wyrazów: *trójca* i *triada*. Trójcę kojarzy się zwykle z trójdzielną jednością, a *triadę* z zespołem trzech elementów nie tworzących jedności. Słowniki nie potwierdzają wyraźnie tej różnicy. W artykule ze względów stylistycznych posługuję się zamiennie oboma wyrazami, nie respektując tego rozróżnienia.

³ Konotację rozumiem jako zespół asocjacji znaczeniowych przypisywanych wyrażeniu językowemu (tu: figurze stylistycznej) przez użytkowników języka zgodnie z ich wiedzą o świecie oraz sytuacją, w jakiej się znajdują w chwili mówienia.

⁴ Według George'a Lakoffa i Marka Johnsona „metonimia [...] pełni głównie funkcję desygnacyjną, co pozwala nam używać pewnego pojęcia tak, aby zastąpiło inne” (1988: 59).

⁵ Por. np. łacińską sentencję *Omne trinum perfectum* oraz przysłowie rosyjskie *Bog trojcu lubit*.

⁶ Carl G. Jung pisze w odniesieniu do myśli pitagorejskiej: „Czwórca jest archetypem, który, by tak rzec, występuje powszechnie. Jest ona logicznym założeniem każdego sądu całościowego.

źnie stylistycznej (i semantycznej) odbicie istniejących w umyśle ludzkim pojęć całości. Dlatego konotacja pełni jest w równym stopniu naturalna dla każdej z tych konfiguracji. Różnice zaś między nimi dotyczą sposobu organizacji struktury pojęciowej – dla każdego modelu odmiennej – która rzutuje na strukturę semantyczną poszczególnych układów. Tak więc model dwójcy implikuje pojęcie binarnego napięcia, które symbolicznie jest łączone z aksjologiczną kategorią zła (zob. Lurker 1994: 170). Dwójca może być również odzwierciedleniem syntezy przeciwieństw. Jest więc szczególnie atrakcyjnym schematem zwłaszcza dla perswazyjnych użyczeń języka, np. propagandy lub reklamy, które z oczywistych powodów przedstawiają świat w tonacji czarno-białej⁷. Z kolei z trójcą wiąże się najczęściej porządek linearny w planie chronologicznym, przestrzennym lub aksjologicznym. Model czwórki zaś odzwierciedla pojęcie współwystępowania, często także – podwójnej bipolarności (Lurker 1994: 174). Omawiane układy są więc w płaszczyźnie tekstu odbiciem (ilustracją) różnych sposobów doświadczania rzeczywistości przez poznający umysł, który gra tu rolę mediatora pomiędzy chaosem świata a kosmosem tekstu. Rola ta polega na wytworzeniu przezeń abstrakcyjnego pojęcia liczby i – na wyższym poziomie – przypisaniu poszczególnym liczbom wartości symbolicznych.

Ciekawym problemem jest opis struktury semantycznej modelu trójcy. Przy omawianiu tego zagadnienia korzystam z materiału egzemplifikacyjnego w postaci utrwalonych w kulturze frazemów trójkowych, często anonimowych (np. *Wia-ra, Nadzieja, Miłość*), okazjonalnych użyczeń modelu triady, np. sloganów czy tytułów dzieł naukowych (np. *Cola Cao – siła, energia, vitalność*) oraz potencjalnych użyczeń schematu triady (ram), narzucanych przez sam język lub społeczny uzus (np. *syn, synek, syneczek*).

Model trójcy poznana i oswojona przez umysł rzeczywistość ujmuje w świecie tekstu w dwa „bezpieczne” porządki: linearny, prymarny wobec nielinearnego, figuratywnego, opartego na trójkącie lub kole. Porządek linearny odzwierciedla organizację domeny czasu, nielinearny zaś – przestrzeni. Linearność jako proste następstwo w czasie rzadko jednak występuje jako konotacja jedyna, zazwyczaj nakładają się na nią inne: przede wszystkim gradacja,

Jeśli chcemy wypowiedzieć taki sąd, to musi on posiadać czworaki aspekt. Jeśli np. chcemy opisać horyzont w jego pełni, to wymieniamy cztery strony świata. Trójca nie jest naturalnym schematem porządkowania – jest to schemat sztuczny [...] Dla zdobycia orientacji psychicznej potrzebna jest jedna funkcja, która konstatuje, że coś jest, druga, która stwierdza, co to jest, trzecia, która informuje, czy nam to odpowiada oraz czy chcemy to przyjąć, czy nie, oraz czwarta, która mówi nam, skąd się to bierze i dokąd zmierza [...] Idealną pełnią jest koło, okrąg, ale jego najbardziej naturalnym podziałem jest podział na cztery części” (1993: 205-206).

⁷ Z moich badań nad współczesnym polskim sloganem reklamowym wynika, że szeregi dwuelementowe (najczęściej o postaci grup składniowych) dominują w nim nad trzejelementowymi. Ów paralelizm składniowy nie zawsze konstatuje opozycję, częściej daje się interpretować jako zdanie warunkowe. Więcej na temat dychotomiczności sloganu piszę w innym artykule (Zimny 1996).

symetryczność i implikacja. Oto przykłady triad, w których, jak się wydaje, mamy do czynienia głównie z prostym następstwem: *Veni, Vidi, Vici* (powiedzenie Juliusza Cezara); *Mane, Tekel, Fares* (ostrzeżenie wypisane niewidzialną ręką na ścianie podczas uczty króla babilońskiego Baltazara); *Stand! Look! Buy!* (klasyczna zasada projektowania skutecznych tekstów reklamowych, podawana w wielu źródłach); *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój* (dzieło Tadeusza Lehra-Spławińskiego), *Jechał, jechał, aż dojechał* (jedno z możliwych wypełnień ramy aspektowej). Ten przykład uzmysławia, że w języku polskim dla neutralnego wyrażenia aspektu dokonanego z przedłużonym trwaniem potrzeba trzech członów: pierwszy wyraża początek trwania, drugi – trwanie, trzeci – koniec trwania i zakończenie całej czynności. Ciąg cztero- lub więcejelementowy jest już nacechowany emocjonalnie (nadmiernie wzrasta redundancja), ciąg dwuelementowy zaś redukuje przedłużenie trwania i z reguły wymaga wzmocnienia w postaci wyrażenia *tak długo: Jechał tak długo, aż dojechał*. Wymienione ciągi budują minimalną narrację, co wzmacnia ich emocjonalność i wyrazistość.

W strukturze semantycznej schematu triady na konotacji linearności najczęściej nadbudowuje się konotacja gradacji. Jest to chyba najbardziej typowa funkcja trójcy, wynikająca z prostego faktu, że dopiero trzeci składnik trójczłonowego wyliczenia złożonego z elementów nieizomorficznych ujawnia stopniowanie. Konotacja gradacji zakorzenia się także w psychologii odbioru: odbiorca na mocy swojej kompetencji komunikacyjnej oczekuje, by drugi i trzeci człon triady wprowadzały intensyfikację treści członu pierwszego. Gradacji nie należy tu pojmować wyłącznie jako stopniowania w sensie gramatycznym. Stopniowanie w triadzie obejmuje intensyfikację różnych pragmatycznych znaczeń słów, np. moralnych, politycznych, pedagogicznych. Może też być tylko grą słowną, jak w przypadku prostego szeregowania członów według ich długości, tj. według liczby sylab, które stanowi, zdaniem Romana Jakobsona⁸, przejaw funkcji poetyckiej, np. *Du Bo...*, *Du Bon...*, *Dubonnet* (francuski slogan reklamowy z lat II wojny światowej – RebKie: 323)⁹ *As? Akurat! Asekurant* (fraszka brydżowa Wiesława Czermarka-Nowiny – ŚB: 18)¹⁰. Stopniowana może być np. pozytywna z punktu widzenia nadawcy cecha, jak w następujących sloganach reklamowych: *Wysoko, Wyżej, Kominbud* (KOMINBUD – firma budująca kominy); *Dobre, Lepsze, Pallas* (PALLAS – fabryka obuwia); *Dobre, Lepsze, Krakchemia S.A.* Slogany te swą skuteczność zawdzięczają nie tylko schematowi triady, ale także ciekawemu sposobowi substytucji – utrwalone językowo ostatni superlatywny człon schematu stopniowania zostaje zastąpiony nazwą firmy. Taka substytucja automatycznie wytwarza ekwiwalencję obu pojęć: ‘najwyżej’ i ‘KOMINBUD’. Gradacyjność triady jest przede wszystkim, jak już wspomniałem, prag-

⁸ Jakobson zwraca przy tym uwagę na naturalność takiego uporządkowania (1989: 87, 89-90).

⁹ Zob. Wykaz źródeł.

¹⁰ Funkcja poetycka jest w obu tych przypadkach dodatkowo realizowana przez aliterację.

matycznie uwarunkowana, tzn. że z punktu widzenia intencji komunikatywnej nadawcy (w takim stopniu, w jakim jest ona dostępna odbiorcy) znaczenie członu drugiego zawiera w sobie znaczenie pierwszego, powiększone o jakiś dodatkowy składnik, analogiczna relacja zachodzi między członem trzecim i drugim. Przykładowa interpretacja przedwojennego sloganu politycznego *Silni, zwarci, gotowi* mogłaby przedstawiać się następująco: *zwarci* = ‘silni’ + ‘zorganizowani’, *gotowi* = ‘zwarci’ (‘silni’ + ‘zorganizowani’) + ‘zdecydowani, karni, posłuszni’. Podobnie można odczytywać także inne trójce, np. *Ein Volk, Ein Reich, Ein Führer* (slogan nazistowski); *Język – Myślenie – Działanie* (tytuł dzieła Witolda Doroszewskiego); *Język – Myślenie – Rzeczywistość* (tytuł dzieła Benjamin Lee Whorfa); *Liberté, Égalité, Fraternité; Słowo – perswazja – kultura masowa* (tytuł artykułu Stanisława Barańczaka) (Twór: 44-59); *Budować, mieszkać, myśleć* (tytuł polskiego wyboru prac Martina Heideggera). Częste jest także stopniowanie aksjologiczne, jak np. w trójcy pochodzącej z anonimowego XVII-wiecznego dzieła pt. *Paskwiliusze na królewskim weselu podrzucone*: „Królestwo polskie jest: rajem dla Żydów, piekłem dla chłopów, czyścem dla mieszczan” (MarkRom: 778). Gradacja aksjologiczna ujawnia się także w następujących przykładach: *Jeden naród, jeden rząd, jedna partia* (GłōMar: 203)¹¹; *Dzisiaj Grozny, jutro Grodno, pojutrze Warszawa* (słowa wypowiedziane przez rosyjskiego rzecznika praw człowieka, Siergieja Kowaliowa, po pierwszej agresji Rosji na Czeczenię). W tym ostatnim przykładzie nakładają się na siebie gradacja czasu i gradacja wartościowania specyficznie rozumianej przestrzeni, która jest tu oceniana ze względu na odległość od Moskwy. Ze swoistą formą gradacji w triadzie mamy do czynienia wówczas, gdy powtarza ona po trzykroć ten sam składnik. Redundancja takiego powtórzenia jest aż nazbyt widoczna, by odbiorca nie doszukiwał się innych poza leksykalnym wzmocnionych znaczeń drugiego i trzeciego członu. Czasem owo wzmocnienie jest sygnalizowane dodatkowymi wykładnikami leksykalnymi, jak w przykładzie: *Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina*. Zwykle jednak większą ekspresję osiąga się, powtarzając składniki w zmienionej formie, np. *A rose is a rose is a rose is a rose* (słynne zdanie Gertrudy Stein); *Słowa, słowa, słowa* (odpowiedź Hamleta na pytanie Poloniusza: „Cóż czytasz, mości książę?”); *Po pierwsze – uczyć się, po drugie – uczyć się i po trzecie – uczyć się* (słowa Lenina z artykułu o unowocześnieniu aparatu państwowego) (MarkRom: 79); *Mnie płynąć, płynąć, płynąć* (fragment wiersza Mickiewicza, inc. *Nad wodą wielką i czystą*). Trzykrotne powtórzenie składnika wiąże się także z kulturowo ugruntowanym przekonaniem o mocy sprawczej trójki. Funkcja magiczna takich powtórzeń ujawnia się zwłaszcza w tekstach folkloru (zob. Bartmiński 1980) i tekstach religijnych. Przykładowo: trzykrotne wezwanie bóstwa ma zapewniać skuteczność modlitwie (Lurker 1989: 252), natomiast

¹¹ Sformułowanie to padło z ust jednego z PRL-owskich dygnitarzy w rozmowie z zagranicznym dziennikarzem. Michał Głowiński zauważa pokrewieństwo między tą wypowiedzią a cytowanym w tekście sloganem hitlerowskim.

w kulturze islamu trzykrotne wypowiedzenie przez mężczyznę słów *Nie jesteś moją żoną* sankcjonuje faktyczny rozwód. Powtarzane także mogą być zarówno całości ponadzdaniowe (np. trzykrotne odmówienie „zdrowaśki” w *Antku* Prusa jako środek uzdrawiający), jak i elementy pozajęzykowe (np. trzykrotne spluwanie, chuchanie itp. towarzyszące często ludowym praktykom magicznym – zaklęciom, odczynianiom, zamawianiom). O magicznej mocy trójki w różnych kulturach i językach ciekawie pisze Tadeusz Szczerbowski (1998: 60-74)¹².

Układ trójkowy jako nieparzysty w sposób naturalny¹³ umożliwia wyróżnienie akcentem logicznym środkowego członu, który stać się może semantycznym środkiem symetrii. Ten układ nie musi eliminować stopniowania ze struktury semantycznej triady. Klasycznym przykładem jest tu Trójca Święta (*Bóg Ojciec – Syn Boży – Duch Święty*), w której środkowy człon – *Syn Boży* – według psychologicznej interpretacji Jungowskiej (Jung 1993: 192) może być rozumiany jako medium, przejście od prajedni do wielości¹⁴. Tak więc po obu stronach centrum skupiają się równorzędne sobie wartości. Układ symetryczny jest chyba najrzadziej reprezentowanym sposobem kategoryzowania świata przez model triady. Na marginesie chciałbym zwrócić uwagę, że niektóre utrwalone w języku opozycje są realizacją doświadczenia trójcy właśnie o strukturze symetrycznej, gdyż ich binarność jest *de facto* zmediatyzowana, np. opozycje GÓRA – DÓŁ, PRZED – ZA, LEWO – PRAWO¹⁵ wymagają punktu styczności, który stanowi człowiek i jego aktualne usytuowanie przestrzenne. Podobnie NIE WIEM jest medium dla opozycji TAK – NIE (por. np. rytualną formułę dyplomatyczną: *Nie potwierdzam ani nie zaprzeczam* i jej postaci oboczne)¹⁶.

Powierzchniowy schemat triady może także stanowić odzwierciedlenie intelektualnego doświadczenia implikacji, która także nie musi eliminować gradacji. Układ implikacyjny dałoby się przedstawić w postaci $A+B=C$. W układzie tym

¹² Książka Szczerbowskiego ukazała się już po napisaniu niniejszego tekstu. Odnotowuję więc jej istnienie, mimo że w tekście nie mogłem wykorzystać ustaleń badacza.

¹³ Zasadniczą kwestią jest tu rozstrzygnięcie, d l a c z e g o to wydaje się nam naturalne i czy aby owa „naturalność” nie jest również kulturowo ugruntowana.

¹⁴ Oczywiście, symboliczny sens Trójcy Świętej nie wyczerpuje się na tej interpretacji. Według innych ujęć (Forstner 1990: 59) Trójcę Świętą należy pojmować figuratywnie – jako trójkąt będący symbolem trój-jedynego Boga.

¹⁵ Zauważmy, że sumując te opozycje, otrzymujemy trójwymiarowy model przestrzeni, który należy do rudymentalnych wyobrażeń człowieka.

¹⁶ W związku z tym pisze José Luis Barceló: „Wielka Zasada Przeciwności albo Zasada Triady głosi: Pomiędzy dwoma przeciwieństwami istnieje czynnik pośredni, wynikający z dwu pierwszych. Dwa przeciwieństwa są niczym innym jak tylko odmienną stroną jednej i tej samej rzeczy. Czynnik aktywny i pasywny z racji działań obustronnych tworzą czynnik neutralny, który posiada cechy wspólne obu [...] Zasadę tworzą trzy czynniki: czynnik aktywny, czynnik pasywny i, jako wynik działania obu, czynnik neutralny. W symbolice liczb jedyńka (czynnik aktywny) połączony z dwójką (czynnik pasywny) tworzy trójkę (czynnik neutralny jako wynik działania aktywnego na pasywny). Od czasów starożytnych idea triady była dla magów prawdziwym dogmatem. Obliczenia trójkowe można by mnożyć w nieskończoność i stosować je zarówno w świecie fizycznym, jak i w świecie intelektualnym i świecie wartości moralnych” (1991: 85-86). Por. także Chlebda (1985: 32).

trzeci człon pełni funkcję wniosku logicznie wynikającego z dwu przesłanek reprezentowanych przez dwa pierwsze człony i dlatego jest najbardziej złożony semantycznie. Można rzec, że zamyka argumentację lub może raczej konkretyzuje, uzupełnia schematyczną definicję jakiejś rzeczy czy pojęcia, którą mają stanowić trzy użyte obok siebie wyrazy. Warto dodać, że odczytanie schematu implikacyjnego (jak zresztą i innych) rzadko narzuca się samo – zależy od pozajęzykowej wiedzy odbiorcy o danym przedmiocie, bez tego interpretacja triady może być w dużej mierze indywidualna. Oto przykłady: *Porządek – Chaos – Znaczenie* (tytuł dzieła Michała Głowińskiego; z interakcji porządku i chaosu wyłania się znaczenie); *Zawsze czysto, zawsze sucho, zawsze pewnie* (slogan reklamujący podpaski ALWAYS¹⁷; czystość i suchość dają uczucie pewności); *Teza, antyteza, synteza* (Hegłowska zasada dialektycznego rozwoju); *On, ona, Uno* (slogan reklamujący samochód marki Fiat Uno). Ostatni przykład wymaga komentarza: slogan ten był emitowany przez Telewizję Polską w 1993 roku. Poszczególne jego człony pojawiały się w oryginalnym filmiku reklamowym tuż po odpowiadających im treściowo wizualnych całościach narracyjnych przedstawiających kolejno: mężczyznę, kobietę i Fiata Uno, przy czym kontekst sugerował, że kobieta i mężczyzna tworzą parę małżeńską. Na poziomie denotacji zaimki *on* i *ona* odnoszą się jedynie do osób występujących w filmiku, a nazwa firmowa Uno symbolizuje konkretny, pokazany w filmiku, egzemplarz samochodu marki Uno. Na poziomie konotacji¹⁸ *on* i *ona* tworzą antonomazję – symbolizują bowiem każdego mężczyznę i każdą kobietę, Uno zaś to każdy samochód tej marki, Uno jako typ, nie egzemplarz. Kobieta i mężczyzna to małżeństwo. Małżeństwo zaś wiąże się z posiadaniem potomstwa, które jest tu symbolizowane składnikiem Uno, wyraźnie odsyłającym do uzupełniającego paradygmat zaimka *ono*. A zatem argumentacja wpisana w ten slogan przedstawiałaby się następująco: 'Każde małżeństwo (więc i twoje, odbiorco), by być szczęśliwym, musi mieć Uno, który jest tak cenny jak potomek'. Slogan ten znakomicie wyzyskuje jedno z najbardziej utrwalonych symbolicznych znaczeń liczby *trzy*: trzy jako synteza jednego i dwóch. Z najistotniejszą dla tych rozważań interpretacją logiczno-retoryczną może iść w parze także interpretacja – najogólniej mówiąc – erotyczna. Otóż, jak się wydaje, slogan ten wywołuje z otchłani kultury prastary mit androgyne, będący wyrazem tęsknoty za utraconą pierwotną dwupłciowością, Platónską harmonią przeciwieństw, która daje w rezultacie doskonałą pełnię, metafizyczną boską jedność. W omawianym przykładzie trzeci składnik: Uno (w rodzaju nijakim!) symbolizuje przedmiot o magicznej niemal mocy, który zapewnia ponowne złączenie się obu pierwiastków. Slogan ten ponadto wpisuje się świetnie w mocno ustabilizowaną biologicznie (tzw. egoizm genów) i kulturowo uniwersalną ideę, która sankcjonuje więzi małżeńskie jako podstawę wszelkich

¹⁷ Siła perswazyjna tego sloganu oprócz modelu trójcy wyzyskuje także grę językową (*always*, czyli *zawsze*) i repetycję przysłowka *zawsze*.

¹⁸ O interpretacji tekstu reklamowego na poziomie denotacji i konotacji por. Eco (1973: 247-265).

hierarchii społecznych. Być może, nie bez znaczenia jest również fakt, że slogan *On, ona, Uno* reklamuje samochód. Jak wiadomo bowiem, w marzeniu sennym jazda samochodem jest związana ze sferą seksualnej aktywności człowieka. Wiadać więc wyraźnie, że omawiany slogan buduje rozległą kulturowo alegorię, dającą się odczytać właśnie poprzez schemat triady.

W układzie nieliniowym (figuratywnym) – kategoryzującym przestrzeń – każdy człon triady to jakby jeden z wierzchołków trójkąta, bezpośrednio łączący się z dwoma pozostałymi. W pewnym rozumieniu układ ten da się także interpretować kolistnie. Konotacja ta jest uruchamiana zwłaszcza w tych trójcach, które w intencji autora zakreślają pewną przestrzeń organizującą całość symbolizowanych przez poszczególne człony zjawisk i relacji między nimi. Układ figuratywny – trójkątny lub kolistny – często łączy się z wyobrażeniem jedności. W tej interpretacji schemat triady spaja pod względem semantycznym człony w jego obrębie znaczeniowo samodzielne. Oto przykłady: *Citius, Altius, Fortius* (idea olimpijska; wyobrażenie doskonałości moralnej i fizycznej człowieka¹⁹); *Wiara, Nadzieja, Miłość* (trzy cnoty teologalne; wyobrażenie ideału chrześcijanina); *krew, pot i łzy* (słowa Churchilla z przemówienia o konieczności obrony Wielkiej Brytanii przed agresją faszystowską; wyobrażenie poświęcenia się w walce o ojczyznę); *Wino, kobieta i śpiew* (MarkRom: 784) (anonimowe²⁰; wyobrażenie rozkoszy); *Sex, drugs & rock'n'roll* (hasło ruchu hipisów; wyobrażenie postawy kontestacji); *Zdrowia, szczęścia, pomyślności* (toast lub formuła życzeniowa; wyobrażenie udanego życia); *Bóg – Honor – Ojczyzna* (przedwojenna reguła wojskowa; wyobrażenie idealnego oficera); *Docere, movere, delectare* (antyczna formuła retoryczna; wyobrażenie idealnego perswazyjnie tekstu lub dzieła sztuki); *Co? Gdzie? Kiedy?* (tytuł rubryki sportowej w jednej z bydgoskich gazet; wyobrażenie pełni informacji); *Wierzyć, słuchać, walczyć* (faszystowski slogan z lat dwudziestych ukuty przez Mussoliniego; wyobrażenie idealnej postawy obywatelskiej w państwie totalitarnym); *Ojczyzna, Nauka, Cnota* (napis na harcerskiej lilijce – w postaci ONC; wyobrażenie wzorowej postawy harcerza). Przykłady można by mnożyć w nieskończoność.

Niektóre z trójc tego typu dzielą świat na trzy elementy w zgodzie z logiką i wiedzą potoczną – podział taki wynika niejako z natury samych rzeczy, inne zaś dokonują arbitralnego rozbicia całości doświadczenia na trzy części, kreując w ten sposób nowe stosunki między rzeczami. Dotyczy to zwłaszcza tych triad, których prymarną funkcją miało być nakłanianie. Do trójc naturalnych zaliczyłbym m.in. następujące: *Citius, Altius, Fortius*; *Zdrowia, szczęścia, pomyślności*; *Co? Gdzie? Kiedy?*; do sztucznych: *krew, pot i łzy*; *Bóg – Honor – Ojczyzna*; *Wierzyć, słuchać, walczyć*; *Sex, drugs & rock'n'roll*.

Zakrojona na szerszą skalę analiza różnych triad wykazałaby z pewnością, że w obrębie tej figury stylistycznej możliwe są jeszcze inne układy semantyczne

¹⁹ Por. starożytną ideę *kalós k(ai) agathos*.

²⁰ Jest to również tytuł znanego walca Straussa, ale według autorów *Skrzydlatych słów* (MarkRom) nie on jest autorem tej triady.

(np. $A=B+C$), obrazujące ludzkie sposoby rozumienia pojęcia całości i/lub doskonałości. Sądzę jednak, że te opisane wyżej spotykane są najczęściej i mają dzięki temu największy zakres oddziaływania.

Należy również zaznaczyć, że większość przywoływanych realizacji triady da się interpretować wielokierunkowo, a interpretacja zależy może od wielu zmiennych: indywidualnego doświadczenia odbiorcy, jego sytuacji kulturowej itp. Dzieje się tak dlatego, że umiejętnie skonstruowana trójca nigdy nie jest jednoznaczna, w procesie frazeologizowania się może przyjmować inne, sekundarne znaczenia, może się także zmieniać jej odniesienie.

Frazeologizując się, niektóre triady nabierają cech językowej kliszy. Zaczynają bowiem wieść żywot anonimowych powtarzalnych frazematów, przechodzą ze sfery idiolektu do dziedziny socjolektu (czyli języka widzianego jako magazyn społecznych mitów²¹), stając się tym samym własnością ogółu mówiących, nawet jeśli znane jest ich autorstwo. Im częściej są powtarzane, tym bardziej zacieśnia się ich referencja, sprawiając, że stopniowo się zużywają. W konsekwencji otrzymujemy poręczny element języka o bardzo ogólnym znaczeniu umożliwiający perswazję przez sprowadzenie tego, co jednostkowe, do tego, co ogólne (Stern 1980). W ten sposób funkcjonują często m.in. następujące triady: *Bóg – Honor – Ojczyzna; Wiara, Nadzieja, Miłość; Kinder, Küche, Kirche; Miasto, Maszyna* (hasło Awangardy Krakowskiej), a także np. *Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem* (z *Ody do młodości*).

Zasięg tekstowy trójcy jest w praktyce nieograniczony. Różne trójce od wieków pojawiają się w różnych dziedzinach głównie pisanej społecznej praktyki językowej: od świętych tekstów religijnych po wypowiedzi czysto użytkowe. Wiele z tych trójc zadomowiło się w języku, zyskało z biegiem czasu nowe znaczenia, a niektóre nawet pod wpływem uzusu nabrały cech sloganowości, stając się w ten sposób ogólnym wzorcem dla następnych okazjonalnych twórców tego typu. Można więc przyjąć, że stylistyczna figura triady ma zdolność skutecznego oddziaływania perswazyjnego, a siła jej perswazji jest warunkowana czynnikami kulturowymi i psychologicznymi, które skrótowo omawiam dalej.

Triadę można rozumieć jako językową reprezentację pewnej idei archetypowej (Jung 1993), znanej już czasom przedchrześcijańskim. Idea ta, z gruntu pozarozumowa, nakazuje porządkować różne wyobrażenia w triady. Dotyczy to zwłaszcza wyobrażeń bóstw zarówno w religiach monoteistycznych, jak i panteistycznych. Oto przykładowe trójce bóstw: *Brahma – Wisznu – Sziwa* (hinduizm); *Ozyrys – Izyda – Horus* (starożytny Egipt); *Sin – Szamasz – Isztar* (Babilonia) (o wyobrażeniach trójkowych w różnych religiach zob. Feuerstein 1995: 67-94). Ponadto triadę bóstw, lub imion bóstw znano w Chinach, Tybecie, Persji, w kulcie Mitry (por. Forstner 1990: 44). Również niektóre formuły magiczne, rytualne zaklęcia, przekleństwa, błogosławieństwa, zaklęcia często przyjmują zewnętrzną postać triady niezależnie od kultury.

²¹ Takie rozumienie terminu *socjolekt* – odmienne od większości ujęć językoznawczych – proponuje za Michaeliem Riffaterre'em Ryszard Nycz (1995: 80).

Archetyp ten przejawia się także w trójczłonowej konstrukcji ballady ludowej czy współczesnych tekstów reklamowych (model: nagłówek + tekst właściwy + slogan), w zasadzie trzech jedności antycznego dramatu, a także w opisa-nej przez Proppa (1976: 136-138) zasadzie potrojenia różnych elementów bajki ludowej. Również kompozycja mitów różnych kultur opiera się na triadzie: he-ros – półwól – dziewczyna. Archetyp, o którym mowa, manifestuje się także w wielu przedstawieniach niejęzykowych, np. flagi sporej części państw (zwła-szcza europejskich) są trójkolorowe. W dziedzinie sztuk plastycznych znane są liczne tryptyki, jak np. ołtarz Wita Stwosza. Można tu także wspomnieć o muzy-ce: najbardziej prototypowym tańcem dla kultury zachodniej wydaje się walc, który tańczy się właśnie na trzy *pas*. Troistość pojmowania rzeczywistości znaj-duje także swoje odbicie w strukturze języka: w trójdzielności kategorii osoby i czasu oraz trójstopniowej skali gradacji. Podobnie w praktyce nie tworzy się więcej niż dwu deminutiwów od wyjściowego rzeczownika, co daje schemat trój-dzielny, np. *słońce, słonko, słoneczko*. Ponadto w zasobie leksykalnym języka polskiego znajduje się wiele frazeologizmów oddających hołd potędze trójki, np.: *do trzech razy sztuka; trzy po trzy pleść/bajać/gadać; dorzucać/wtykać/wścibiać swoje trzy grosze*. Jest więc model triady figurą ponadkulturową i ponadjęzyko-wą właśnie dlatego, że zasadza się na archetypie. Z tej perspektywy patrząc, moż-na go uznać za uniwersale językowe z płaszczyzny stylistycznej. Do takiego wniosku skłaniają się Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka, którzy stwierdzi-li obecność paralelizmu trójkowego (w ich terminologii) w dziełach wielu pisa-rzy i twórców ludowych żyjących w różnych epokach: od czasów starożytnych po XX wiek (por. Kurkowska, Skorupka 1959: 219-220). W kulturze chrześcijań-skiej, ukształtowanej pod wpływem *Biblii*, funkcjonuje wiele wyobrażeń trójko-owych, np. Trójca Święta, Trzej Królowie, troistość człowieka (ciało, umysł, du-sza) (Baldock 1994: 51), trzy kuszenia Chrystusa, okres trzech dni i trzech nocy od śmierci do zmartwychwstania Jezusa, trzy zaprzeczenia Piotra i wiele innych. W tradycji polskiej żywe jest wyobrażenie romantycznej trójcy wieszczów. W obiegu są także cytaty trójkowe z dzieł kanonu literatury polskiej, np.: *Jedzą, piją, hulki palą* albo *tańce, hulanka, swawola z Pani Twardowskiej* Mickiewicza.

Figura triady jest zatem niezwykle silna perswazyjnie, gdyż może ewokować liczne skojarzenia z różnymi już czytаныmi tekstami. Stanowi ona ważny element przestrzeni intertekstualnej²² współczesnej kultury, który pozwala różnym wspól-notom komunikacyjnym rozumieć świat. Figurę triady można więc pojmować ja-ko s p e c y f i c z n y c y t a t²³, którego źródło jest nieznane, ale znane jest je-go znaczenie utrwalone na mocy społecznej konwencji. Triada jest gotowym do

²² Intertekstualność pojmuję tu szeroko za R. Nyczem jako „kategorię obejmującą ten aspekt ogółu własności i relacji tekstu, który wskazuje na uzależnienie jego wytwarzania i odbioru od zna-jomości innych tekstów oraz »architektów« (reguł gatunkowych, norm stylistyczno-wypowiedze-niowych) przez uczestników procesu komunikacyjnego” (Nycz 1995: 62).

²³ Roli cytatów i aluzji w codziennej komunikacji poświęcił swój esej M. Głowiński (1994). Z eseju tego czerpię niektóre inspiracje.

użycia w każdej chwili schematem komunikacyjnym, bezpiecznym, gdyż ograniczającym do minimum możliwość niefortunnej komunikacji. Funkcjonuje jako gotowa forma do wypełnienia. Z tych też powodów jest ceniona jako środek perswazyjny. Pamiętać však należy, o czym już była mowa, że w konkretnym tekście pełne znaczenie triady jako figury obszaru intertekstualnych zapośredniczeń ujawnić się może tylko przez analizę szeroko pojętego kontekstu (Głowiński 1992: 195-196), do którego należą kompetencje komunikacyjne odbiorcy, jego kulturowe zakorzenienie, sytuacja odbiorcza czy wreszcie bezpośrednie otoczenie słowne triady (jeśli nie występuje w izolacji). Nic dziwnego zatem, że współcześnie postać triady nadaje się np. sloganom czy tytułom. Tytuł²⁴ bowiem – oprócz funkcji identyfikacyjno-substytucyjnej i deskryptywnej pełni także funkcję perswazyjną – ma zachęcać do kupna i lektury książki.

Pamiętając o związkach triady z mało jednak instruktywną kategorią archetypu, wypadaloby może zaliczyć ją do uniwersalnych toposów, „miejsc wspólnych” różnych tekstów tworzonych w obrębie kultury śródziemnomorskiej i włączyć ją w obszar figur retorycznych. Przy takiej kwalifikacji tego zjawiska lepiej chyba dałyby się uchwycić jego cechy charakterystyczne, co bez wątplenia ułatwiłoby pełniejszy opis.

O perswazyjności triady decydują także czynniki psychologiczne. Trzy – jak się wydaje – to maksymalna liczba członów zapewniająca szeregowi enumeracyjnemu niezauważalność. Czteroczłonowy ciąg jest już w pewnym sensie niezgrabny, wymaga większego wysiłku przy zapamiętywaniu, blokuje kanał percepcyjny, zmuszając odbiorcę do dłuższego skupienia uwagi na tekście. Szereg trójczłonowy zaś „wślizguje się” do pamięci bez udziału refleksji, jest łatwiejszy w odbiorze, gdyż „rozzróżniamy bez błędu i natychmiast jeden, dwa, trzy i n a w e t [podkr. R.Z.] cztery elementy. Ale na tym się kończy nasza zdolność identyfikowania liczb, ponieważ powyżej czwórki wszystko się zaciemnia w naszym umyśle i na nic już się nie zda jedno spojrzenie na całość [...] Oko nie jest tu, by tak rzec, dość dokładnym przyrządem pomiarowym – jego zdolność percepcji liczb tylko bardzo rzadko lub wręcz nigdy nie przekracza czterech” (Ifrah 1990: 17). Potwierdzeniem tej prawdy jest fakt, że w rzymskim systemie numerycznym czwórka wyrażana jest współcześnie jako różnica pięciu i jedności (dawniej również jako suma czterech jedności), podczas gdy trójka to zawsze suma trzech „paleczek” (więcej na ten temat: Ifrah 1990: 18-19).

Ważną rolę odgrywa też swoista rytmiczność²⁵ schematu triady, dzięki której odbiorca ma złudzenie obcowania z tekstem o znamionach literackości. Literackość tę – rozumianą wąsko, naukowo (w duchu strukturalizmu) – mogą także konstituować inne środki, np. aliteracja (*Erebttes, Erlebtes, Erlertnes* – myśl Wilhelma Scherera), eufonia (*As? Akurat! Asekurant!*), anafora (*Zawsze czysto,*

²⁴ Funkcjonowaniu tytułów dzieł literackich i ich statusowi poświęcił rozprawę Henryk Markiewicz (1992).

²⁵ Co podkreślają Kurkowska, Skorupka (1959: 218-219).

zawsze sucho, zawsze pewnie), redundantna repetycja członów (*Święty, święty, święty Pan, Bóg zastępów*) i inne. Jednakże w ogólniejszym planie, z potocznego punktu widzenia, literackość triady polega na tym, że jest to element należący do obszaru tego, co już czytane (*déjà-lu*)²⁶, zasymilowany społecznie jako literacki i poświadczony wieloma użyciami. Nie jest to przy tym literackość trudna – jest dostępna każdemu, kto jest zakorzeniony w danej kulturze i przyjął obowiązujące w niej reguły komunikacji.

Wykaz źródeł

- GłomMar – M. Głowiński, *Marcowe gadanie*, Warszawa 1991.
 MarkRom – H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Kraków 1990.
 RebKie – O. Reboul, *Kiedy słowo jest bronią*, przeł. K. Biskupski, [w:] *Język i społeczeństwo*, pod red. M. Głowińskiego, Warszawa 1980.
 ŚB – „Świat Brydza” 1991, nr 2.
 Twór – „Twórczość” 1975, nr 7.

Bibliografia

- Baldock John (1994), *Symbolika chrześcijańska*, przeł. Jerzy Moderski, Poznań.
 Barceló José Luis (1991), *Czarna magia w XX wieku*, przeł. i oprac. Zofia Siewak-Sojka, Warszawa.
 Bartmiński Jerzy (1980), *O rytualnej funkcji powtórzeń w folklorze. Przyczynek do poetyki sacrum*, [w:] *Sacrum w literaturze*, pod red. Jana Gotfryda, Marii Jasińskiej-Wojtkowskiej, Stefana Sawickiego, Lublin.
 Chlebda Wojciech (1985), *Oksymoron. Z problemów językowego poznania rzeczywistości*, Opole.
 Eco Umberto (1973), *Pejzaż semiotyczny*, przeł. Adam Weinsberg, Warszawa.
 Feuerstein Georg (1995), *Na początku była liczba*, przeł. Maja Hądzlik-Margańska, Bydgoszcz.
 Forstner Dorothea OSB (1990), *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. i oprac. Wanda Zakrzewska, Paweł Pachciarek, Ryszard Turzyński, Warszawa.
 Głowiński Michał (1992), *O intertekstualności*, [w:] *Nowe problemy metodologiczne literaturoznawstwa*, pod red. Henryka Markiewicza, Janusza Sławińskiego, Kraków.
 – (1994), *Mowa: cytaty i aluzje*, „Teksty Drugie”, nr 3.
 Ifrah Georges (1990), *Dzieje liczby, czyli historia wielkiego wynalazku*, przeł. S. Hartman, Wrocław.
 Jakobson Roman (1989), *Poetyka w świetle językoznawstwa*, przeł. Krystyna Pomorska, [w:] *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, wyb. i wstęp Maria R. Mayenowa, t. II, Warszawa.
 Jung Carl G. (1993), *Próba psychologicznej interpretacji dogmatu o Trójcy Św.*, [w:] Carl G. Jung, *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, wyb., przekł. i wstęp Jerzy Prokopiuk, Warszawa.
 Kopaliński Władysław (1990), *Słownik symboli*, Warszawa.
 – (1991), *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa.
 Kurkowska Halina, Skorupka Stanisław (1959), *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.

²⁶ W przypadkach, kiedy dążenia intertekstualne nie ogarniają mówienia potocznego, Głowiński skłania się do uznania intertekstualności za wyróżnik literackości (1992: 201).

- Lakoff George, Johnson Mark (1988), *Metafory w naszym życiu*, przeł. Tomasz P. Krzeszowski, Warszawa.
- Leksykon (1992), *Leksykon symboli*, oprac. Marianne Oesterreicher-Mollwo, przeł. Jerzy Prokopiuk, Warszawa.
- Lurker Manfred (1989), *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, przeł. bp Kazimierz Romaniuk, Poznań.
- (1994), *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. Ryszard Wojnakowski, Kraków.
- Markiewicz Henryk (1992), *Tytuły dzieł literackich*, [w:] Henryk Markiewicz, *Zabawy literackie*, Kraków.
- Milewski Tadeusz (1975), *Językoznawstwo*, Warszawa.
- Nycz Ryszard (1995), *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Warszawa.
- Propp Władysław (1976), *Morfologia bajki*, przeł. Wiesława Wojtyga-Zagórska, Warszawa.
- Stern Josef Peter (1980), *Manipulacja za pośrednictwem cliché*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz, [w:] *Język i społeczeństwo*, pod red. Michała Głowińskiego, Warszawa.
- Szczerbowski Tadeusz (1998), *Gry językowe w przekładach „Ulissesa” Jamesa Joyce’a*, Kraków.
- Zieniukowa Jadwiga (1994), *Liczby i słowa. Sposoby wyrażania ilości i ich odniesienia kulturowe*, [w:] *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*, pod red. Kwiryny Handke, Hanny Dalewskiej-Greń, Warszawa.
- Zimny Rafał (1996), *Dychotomie „zaprogramowane” a istota sloganu*, [w:] *Poznańskie spotkania językoznawcze*, pod red. Zdzisławy Krażyńskiej, Zygmunta Zagórskiego, t. I, Poznań.